Rok V. Kraków, poniedziałek 10 marca 1952 r. Nr 10 (223)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Zwycięstwo pięściarzy polskich z NRD 14:6

St. Marusarz mistrzem Polski w skokach

Nowi mistrzowie sportu

W międzynarodowym Dniu Kobiet, tj. w sobotę 8 marca, sekretariat GKKF nadał tytuły „mistrzów sportu" zawodniczkom, które osiągnęły wyniki przewidziane normami dla klasy mistrzowskiej, oraz wyróżniają się w pracy organizacyjnej i społeczno-wychowawczej. Zaszczytny tytuł otrzymały: B. Dębicka (ZS Gwardia) — gimnastyka, St. Reindl (OWKS Kraków) — gimnastyka, St. Rogowska (ZS Spójnia) — koszykówka, W. Pachlowa (ZS Spójnia) — koszykówka, M. Kamecka (ZS Kolejarz) — koszykówka, A. Włodarczyk (ZS Stal) — szermierka.

Mistrzostwa narciarskie Polski w Zakopanem, dostarczyły w tym roku wielkiej emocji. Na „starego" mistrza Polski w skokach, Stanisława Marusarza zorganizowany został generalny atak młodzieży z Janem Kulą i Węgrzynkiewiczem na czele. Toteż tym razem masy turystów i wczasowiczów zgromadziły się na trybunach w ilości ponad 12.000. Marusarz jednak odparł zwycięsko przypuszczony na niego atak i udowodnił po raz nie wiadomo już który, iż na razie — jest on najlepszym naszym skoczkiem na skoczni zakopiańskiej.

Na międzynarodowym turnieju w Moskwie, pięściarze nasi odnieśli przekonywujące zwycięstwo nad kolegami z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w stosunku 14:6. W meczu z pięściarzami ZSRR nie mieliśmy żadnych szans, albowiem jest prawie pewne, iż z biorących tam udział zespołów państw demokracji ludowej, Związek Radziecki zajmie bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Poniżej podajemy wyniki z obu tych wielkich imprez.

Marusarz odparł zwycięsko atak konkurentów na Krokwi

ZAKOPANE. Już od soboty nadciągały do Zakopanego setki turystów i wycieczkowiczów, młodzieży i ludzi pracy licznymi autobusami i pociągami specjalnymi, aby w niedzielę oglądać najpiękniejszą konkurencję Narciarskich Mistrzostw Polski, otwarty konkurs skoków. Dawno już tak się nie złożyło, aby pod każdym względem impreza dopisała. Pogoda słoneczna, bezwietrzna, warunki śniegowe znakomite, organizacja na wysokim poziomie i pełna stawka czołowych zawodników w liczbie 60. Jeśli dodamy do tego, że sama skocznia była wyjątkowo starannie przygotowana, to trzeba przyznać, iż zrobiono wszystko, co należało. Zainteresowanie konkursem było kolosalne.

Począwszy od godziny 10 wszelkimi prowadzącymi na stadion pod Krokwią drogami ciągnęły rzesze publiczności, a tuż przed godz. 12 pięknie udekorowany stadion był pełny. Z górą dwanaście tysięcy widzów chciało być świadkiem generalnego ataku młodzieży na niezachwianą dotychczas czołową pozycję naszego wielokrotnego mistrza, Stanisława Marusarza.

Przez zainstalowane na stadionie głośniki zapowiada speaker skoki próbne. Po kilkunastu minutach rozpoczyna się wielka batalia skoczków o najbardziej zaszczytny tytuł mistrza Polski. Wzrasta napięcie, kiedy pada zapowiedź: „skacze Jan Kula — CWKS". Jest 17 z rzędu i skacze jako pierwszy z grona faworytów. Skok ładny stylowo, ląduje pewnie **w odległości 65 i pół metra.** Kula otrzymuje notę 106 i pół punkta. Ale za chwilę Węgrzynkiewicz z nr startowym 23 jest lepszy od Kuli. **Odległość 71 m, nota 107.5 pkt.** Stadion zalega cisza. Na rozbiegu nr 24. **Stanisław Marusarz.** Już pędzi po rozbiegu w szalonym tempie, wspaniałe wybicie, taki sam lot, doskonałe lądowanie i niemilknący huragan braw. **74 metry, oraz wysoka nota 115 punktów.** Jest już pewne, że tej noty z pozostałych nikt nie zdoła osiągnąć. **Czyżby Staszek ciągle był nie do pokonania?** Na to pytanie miała dać odpowiedź druga seria skoków.

Powiększono rozbieg. Kula poprawił wynik, **uzyskując skok długości 70.5 m.** Węgrzynkiewicz nie dał się wyprzedzić Kuli, skacząc w bardzo dobrej formie 74,5 m. **I jeszcze raz napięcie wzrasta** do szczytu, kiedy swym drugim skokiem Stanisław Marusarz ma rozstrzygnąć losy wielkiego konkursu. Na kilka sekund znowu stadion zamiera w bezruchu, a po chwili huczy wiwatem gromkich okrzyków i braw. Marusarz potwierdził jeszcze raz swoje bezapelacyjne panowanie nad Krokwią. Skoczył w pięknym stylu 76 metrów, zdobywając tytuł mistrza Polski w niepodlegający dyskusji sposób, dystansując drugiego w klasyfikacji Węgrzynkiewicza o prawie 10 punktów.

A oto wyniki techniczne konkursu skoków:

1) Stanisław Marusarz (CWKS), skoki 74 — 76 m, nota 221 pkt.

2) Węgrzynkiewicz (CRZZ), skoki 71 — 74,5 m, nota 212,5 pkt.

3) Jan Kula (CWKS), skoki 65.5 — 70.5, nota 208 pkt.

4) Tajner (CRZZ), skoki 66,5 — 70.5, nota 205 pkt.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

CWKS, Unia, Górnik i Gwardia walczą w finale

W niedzielę na Torkacie zakończyły się półfinałowe rozgrywki w hokeju na lodzie, w wyniku których cztery drużyny tj. OWKS, Unia, Gwardia i Górnik zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W niedzielę **CWKS pokonał Włókniarza 10:3 (4:1, 5:0, 1:2).** Bramki zdobyli: Masełko 5, Palus 2, Więcek i Janiczko po 1, jedna samobójcza.

Dla Włókniarza: Koczewski, Filipiak, Olczyk.

W drugim spotkaniu **Gwardia zremisowała z Ogniwem 2:2 (0:1, 1:0, 1:1).** Bramki dla Gwardii: Skarzyński i Skiba, dla Ogniwa: Paluch i Nikodemowicz.

Sędziowali mgr. Przewlenda i Łyczakowski.

Neuhaus mistrzem Europy w boksie

Spotkanie bokserskie w wadze ciężkiej o tytuł mistrza Europy pomiędzy obrońcą tytułu Belgiem Sys'em i Niemcem Neuhausem zakończyło się po 15 rundach zwycięstwem Neuhausa na punkty.

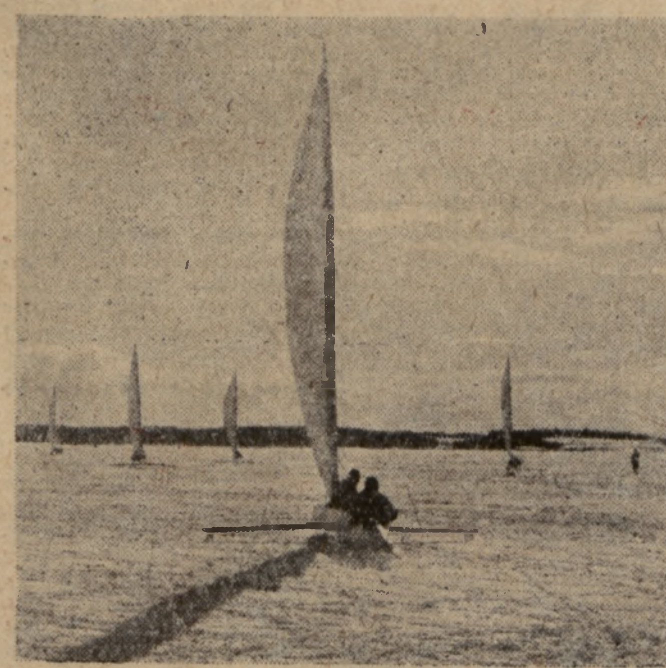
Zobowiązania sportowców krakowskich

Sportowcy z Garbarni nr 3 i 5 w Krakowie, zrzeszeni w kole sportowym Włókniarz z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 10 proc., a kierownicy 8 sportowych brygad produkcyjnych: ST. LASIEWICZ, M. POLAK, A. STOLNIK, A. PŁAŻEWSKI, ST. WOŹNIAK, J. MILEK, E. NYCZ i A. SZAFRAN postanowili wzmóc wysiłki tak, by przekraczać dotychczas osiągane normy o dalszych 12 proc. Ponadto członkowie koła sportowego Włókniarz zobowiązali się do dnia 1 maja br. zdobyć 90 odznak SPO.

Przodujące brygady produkcyjne, złożone z członków koła sportowego Spójnia przy Krakowskich Zakładach Pszczelarskich zobowiązały się podnieść wydajność pracy.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje czyn sportowców Spójni z koła sportowego przy Zakładzie Uprawy Tytoniu w Czyżynach, którzy już pierwszego dnia po podjęciu zobowiązania osiągnęli 220,4 proc. normy.

Mistrzostwa bojerowe Polski



Na jeziorze Niegocińskim w Giżycku odbyły się bojerowe mistrzostwa Polski. Mimo nieprzyjającej pogody (słaby wiatr) zawodnicy uzyskali dobre wyniki, wykazując wyrównany poziom. Na zdjęciu — start do biegów finałowych.

Nowy mistrz Polski na 18 km



Tadeusz Kwapień (Gwardia) zdobył na mistrzostwach narciarskich w Zakopanem tytuł mistrza Polski w biegu na 18 km w czasie 1:15,09 godz.

Sportowcy podejmują wezwanie

Mija tydzień od dnia, kiedy załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu rzuciła hasło uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta międzynarodowej solidarności — 1 Maja czynem produkcyjnym, wzywając całą klasę robotniczą do socjalistycznego współzawodnictwa i wzmożenia walki o pokój.

Gorące wezwanie robotników z Pafawag odezwało się również gorącym echem wśród załóg robotniczych całej Polski. W ciągu zaledwie paru dni na apel odpowiedziały dziesiątki załóg z całego kraju. Zabrali głos budowniczowie warszawskiej MDM, górnicy z kopalni Szombierki, stalowcy z huty „Pokój". Liczne zobowiązania w przekraczaniu planów produkcyjnych podjęli włókniarze z Łodzi i Andrychowa. Podniesieniem wydajności pracy i jakości wykonywanych robót oraz poprawą warunków bytowych załogi, odpowiedzieli pracownicy z Nowej Huty.

Fala podejmowanych zobowiązań stale się potęguje, dając wyraz pragnieniom całego ludu polskiego, który pragnie zamanifestować swe uczucia dla człowieka kierującego naszym państwem i Partią, którego całe życie wypełnione jest ciągłą i nieustępliwą walką o władzę ludu pracującego miast i wsi.

W wielkiej tej akcji nie zabraknie z pewnością sportowców. Sport już niejednokrotnie w przeszłości mobilizował do wielkich osiągnięć produkcyjnych. Podobnie i obecnie — udział sportowców w podejmowanych przez poszczególne załogi zobowiązaniach produkcyjnych przyniesie z pewnością dalsze wspaniałe, dumne dla całego ruchu sportowego, wyniki.

Poprawią się rezultaty uzyskiwane we współzawodnictwie przez sportowe brygady produkcyjne, które w wielu zakładach pracy zdobyły sobie za swą postawę sympatię i uznanie. W zakładach, gdzie brygad takich nie ma, członkowie kół sportowych i sportowcy winni wyróżnić się w ogólnym czynie załogi, winni uzyskiwanymi przez nich wynikami przodować nie tylko na boiskach ale również i przy warsztatach pracy wysuwać się na czoło.

Pierwsze zobowiązania sportowców już napłynęły. Prócz ponadplanowych zadań produkcyjnych sportowcy podejmują starania o utworzenie nowych brygad produkcyjnych, przeprowadzenie generalnych remontów obiektów sportowych i budowy nowych, zobowiązują się zwiększyć ilość zdobywanych odznak SPO, organizować nowe koła sportowe i masowe imprezy, oraz zmobilizować do uprawiania sportu coraz więcej ludzi pracy.

Pamiętając, że każde choćby drobne zobowiązanie, to przyspieszenie realizacji zbudowania socjalizmu, to spotęgowanie sił pokoju i postępu a zmniejszenie sił nienawiści i wojny, sportowcy polscy nie będą z pewnością szczędzili wysiłków, by swym wkładem w podejmowanym przez całą klasę robotniczą czynie produkcyjnym stale i nieustannie wzmacniać potęgę naszego państwa ludowego. A wspaniałym dla nich wzorem i przykładem będzie ich najlepszy i najserdeczniejszy przyjaciel — Prezydent Bolesław Bierut, z imieniem którego związana jest tak cała 7-letnia historia naszej wyzwolonej Ojczyzny, jak również wspaniały i coraz bardziej postępujący rozwój sportu i kultury fizycznej. (tt)

Na boiskach piłkarskich Europy

CSR: Pierwsza niedziela spotkań piłkarskich o mistrzostwa ligi CSR przyniosła rozstrzygnięcia:

Sparta — Armaturka Usti 3:2, Bratislava — Zidenice 3:2, Dyn. Koszyce — OKD Ostrava 3:1, Teplice — SONP Kladno 4:1, Slov. Zilina — ATK 2:0, CSSZ Dukla Pilzeń — Kovosmalt Trnava 3:3, Preszov — Vitkovicke Zelezarny 2:0.

NRD: Turbine Halle — Stahl Altenburg 2:1, Chemie — Motor Oberschoene-walde 4:0, Rotation Dresden — Lokomotive Stendal 2:0, Wismut Aue — Rotation Babelsberg 2:2, Einheit Pankov — VP Leipzig 0:1.

AUSTRIA: Tradycyjne derby wiedeńskie Rapid — Austria przyniosły zwycięstwo Rapidowi 3:1 (3:1). Pozostałe wyniki: Wacker — FAC 9:6, Sturm Graz — FC Wien 4:0, GAK — LASK 3:0, Wiener Neustadt — Vienna 0:4, Simmering — Kapfenberg 5:1.

WĘGRY: Bud. Dozsa — Bud Bastya 1:1, Bud. Vasas — Gyoeri Vasas 3:3, Dorogi Banyasz — Szombathelyi Lokomotiv 4:2, Bud. Honved — Csepeli Vasas 4:1, Bud. Kinizsi — Bud. Postas 2:1, Diósgyoerli Vasas — Salgotarjani Banyasz 4:0.

WŁOCHY: Juventus — Atalanta 1:0, Fiorentina — Bologna 1:0, Lazio — Palermo 1:1, Milan — Como 2:0, Napoli — Sampdoria 1:0, Lucchese — Padova 1:0, Spal Pro Patria 2:2, Torino — Inter. 1:0, Triestina — Novara 2:2.

St. Marusarz mistrzem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

5) Wieczorek (LZS), skoki 69 — 71 m, nota 204,5 pkt.
6) Gąsienica-Daniel (Gwardia), skoki 70.5 — 71.5 m, nota 203 pkt.
7) Hoły (Gwardia), skoki 62 — 70,5 m, nota 191 pkt.
8) Gąsienica-Józkowy (AZS), skoki 67 — 66,5 m, nota 187 pkt.
9) Fross (LZS), skoki 59 — 63 m, nota 181 pkt.
10) Raszka (CWKS), skoki 71 — 69 m, nota 179 pkt.
11) Kowalski (CWKS), skoki 63 — 61 m, nota 178 pkt.
12) Furman (CWKS), skoki 57 — 68 m, nota 176.5 pkt.

Unia — Ogniwo Bytom 4:0 (1:0, 1:0, 2:0)

Czwarte z kolei spotkanie sparringowe rozegrali piłkarze ośrodka śląskiego Unii ub. niedzieli z Ogniwem Bytom w Bytomiu. Mecz rozegrano podobnie jak poprzednio w trzech tercjach po 30 min. Unia wprowadziła do gry 18 kadrowiczów, kierownictwo Ogniwa natomiast w meczu tym wypróbowało swe liczne rezerwy.

Długimi podaniami gra przenosiła się szybko pod bramkę Ogniwa, gdzie stale groziło niebezpieczeństwo zdobycia bramki. Cieślik miał swój dobry dzień. Również dobrze grał Trampisz. Cebula wraz z obrońcami stanowił trudną do przeforsowania zaporę dla słabo grających napastników Ogniwa.

Bramki zdobyli: **Jerominek 3 i Trampisz.** Sędzia Schimsheimer z Opola. Widzów 5.000.

Gwardia Kraków — Gwardia Kielce 8:0 (3:0)

Mając zdecydowaną przewagę przez cały przeciąg czasu „kadrowicze" pokonali Gwardię Kielce 8:0 (3:0) zdobywając bramki przez Kotabę, Oprychę, Kohuta i Patkolę (po 2). Z drużyny krakowskiej wyróżnili się obrońcy: Gędłek i Glimas oraz Patkolo w ataku. W Gwardii Kielce bramkarz Jakubik, który uchronił swoją drużynę od wysokiej porażki.

CWKS — Flota Gdynia 5:2

GDAŃSK. Rozegrany w niedzielę mecz pomiędzy kadrą olimpijską CWKS i Flotą Gdynia zakończył się zwycięstwem wojskowych 5:2 (3:1, 0:0, 2:1). Bramki dla CWKS zdobyli: **Jankowski, Kalus, Sąsiadek, Olejnik i Breiter.** Dla pokonanych Szplarski. Bonisz brawurowo obronił rzut karny podyktowany przeciw CWKS.

Kolejarz — Stal 4:2 (2:1)

POZNAŃ. Pierwsze w tym sezonie lokalne derby piłkarzy poznańskich przyniosły zwycięstwo Kolejarzowi, dla którego bramki uzyskali: Aniola, Kołtuniak i Brzeźańczyk.

Druga porażka Spójni Łódź

Zacięte walki na finiszu ligi koszykowej

Końcowe spotkania w lidze koszykowej przebiegają pod znakiem zaciętych walk. — Świadczą o tym wyniki meczów, w których o zwycięstwie decyduje niewielka końcowa różnica punktów. Takimi właśnie ciężko wywalczonymi zwycięstwami były sukcesy odniesione w czasie wczorajszej rundy rozgrywek przez łódzkie go Włókniarza, który w Ostrowie pokonał miejscowego Kolejarza, oraz krakowskiego Ogniwa, które wygrało w Poznaniu z Kolejarzem.

Mistrz ligi — łódzka Spójnia po przegranej z Kolejarzem Ostrów, **poniosła wczoraj dalszą niespodziewaną porażkę**, ulegając tym razem w Warszawie drużynie CWKS.

Pewne zwycięstwa odnieśli natomiast: koszykarze warszawskiego Kolejarza, którzy wygrali w Gdańsku z miejscową Spójnią, oraz krakowscy Gwardziści zwyciężając na własnym boisku Stal z Poznania.

W tabeli ligowej zamieniły się miejscami drużyny AZS-u i łódzkiego Włókniarza, natomiast pozostałe zespoły utrzymały dotąd zajmowane pozycje.

1. Spój. Ł.	19	15	1014:868
2. Gw. Kr.	18	12	874:725
3. Ogn. Kr.	18	11	771:770
4. CWKS W.	17	10	905:824
5. Włók. Ł.	19	9	907:860
6. AZS W.	18	9	831:831
7. Kol. Ost.	17	8	747:776
8. Stal Po.	17	7	746:776
9. Kol. W.	18	7	845:897
10. Kol. Po.	18	6	731:821
11. Spój. Gd.	17	4	672:898

A oto wyniki wczorajszych spotkań ligowych:

OGNIWO KRAKÓW — KOLEJARZ POZNAŃ 42:39 (20:22)

Poznań. O zwycięstwie koszykarzy krakowskich zadecydowała druga połowa spotkania, w której wykazali oni lepszą dyspozycję strzałową i kondycję.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — KOLEJARZ OSTRÓW 43:39 (21:20)

Ostrów. Nieznaczne cyfrowo i uzyskane dopiero po zaciętej walce zwycięstwo Łodzian górujących nad przeciwnikiem lepszą grą zespołową.

KOLEJARZ WARSZAWA — SPÓJNIA GDAŃSK 64:44 (42:25)

Gdańsk. Ostatni w tym sezonie na Wybrzeżu mecz koszykarzy Spójni przyniósł im dalszą porażkę. Koszykarze warszawscy byli drużyną szybszą i lepiej strzelali.

CWKS WARSZAWA — SPÓJNIA ŁÓDŹ 55:24 (21:12)

Warszawa. Wysokie zwycięstwo drużyny wojskowych nad słabo w dniu wczorajszym dysponowanym zespołem mistrza Polski.

Koszykarze Gwardii zwyciężają Stal 50:36 (27:21)

Po ładnej, ciekawej i w szybkim tempie prowadzonej grze koszykarze krakowskiej Gwardii pokonali wczoraj w meczu o mistrzostwo ligi koszykowej poznańską Stal w stosunku 50:36 (27:22).

Zwycięzcy górowali nad przeciwnikiem techniką i taktyką będąc również zespołem lepiej dysponowanym strzałowo. Na wyróżnienie zasłużyli Bartik a zwłaszcza Kowalówka, który w tym spotkaniu był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku. Dobrze wypadli także Szymczak i Mikułowski.

Poznaniacy zaprezentowali się jako zespół wyrównany, w którym **najsilniejszym punktem był 17-letni Kalek**, niezły technicznie i dysponujący dobrymi warunkami fizycznymi, ale za mało szybki. Goście w polu prawie przez cały czas spotkania potrafili utrzymać równorzędną grę, zbyt jednak często gubili się w sytuacjach pod koszem Gwardzistów.

Od początku spotkania inicjatywę przejmują Gwardziści, którzy ze strzałów Kowalówki i Bartika zdobywają pierwsze punkty. Szybkie ataki gospodarzy przysparzają im szereg możliwości do podwyższenia wyniku, wiele pozycji zostaje jednak nie wykorzystanych. Wykorzystują natomiast to Poznaniacy, zmniejszając dzielącą ich od przeciwników różnicę punktową. Przewaga Gwardzistów choć cyfrowo mało wyraźna jest jednak zdecydowana.

Po przerwie początkowo gra ma przebieg wyrównany, ale szybsi i lepsi taktycznie gospodarze ponownie już po pierwszych minutach gry w tym okresie zdobywają przewagę. Celnymi strzałami z dystansu popisuje się zwłaszcza w tym czasie Kowalówka, któremu w podwyższaniu wyniku na korzyść Gwardii pomagają także Bartik i Chanek.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kowalówka 20, Bartik 13, Szymczak 6, Chanek 5, oraz Krakowski, Mikułowski i Miętta po 2.

Dla pokonanych Kalek 16, Jaśkowiak 8, Kurnatowski 4, Orlikowski, Henicz, Ostański i Dopieralski po 2.

Zawody prowadzili pp. Bałuciński i Sroka z Krakowa.

O wejście do ligi koszykowej

W wyniku półfinałowych rozgrywek o wejście do ligi koszykowej do puli finałowej zakwalifikowały się następujące drużyny:

W Ostrowie — Budowlani Toruń, w Katowicach — AZS Wrocław, w Lublinie —OWKS Lublin. Startująca w tej grupie drużyna krakowskiej Spójni zajęła drugie miejsce i nie będzie brała udziału w dalszych rozgrywkach.

Liga pięściarska

W niedzielnych zawodach o mistrzostwo pierwszej ligi zrze szeniowej w boksie padły następujące rozstrzygnięcia:

W Bydgoszczy CWKS II pokonał Włókniarza 13:7;

W Lublinie Gwardia wygrała ze Stalą 16:4.

W mistrzostwach prowadzi CWKS I — 11 pkt. przed Gwardią — 10 pkt.

*

W międzymiastowym pięściarskim meczu towarzyskim reprezentacja Warszawy zremisowała z Katowicami 10:10.

OWKS — Stal Sosnowiec 3:2 (2:1)

OWKS trafił na silną drużynę i wygrał dopiero po ciężkiej walce. Bramki zdobyli: **Więcek, Kroczek i Nisch.** Dla Stali: **Macuga i Tomecki.**

Kolejarz zwycięża w turnieju siatkówki

W dniu wczorajszym miał zostać w Krakowie rozegrany czwórmecz siatkówki z udziałem zdobywcy pucharu Polski i mistrza warszawskiego CWKS. Wobec nieprzybycia drużyny stołecznej siatkarze krakowscy zorganizowali turniej wewnętrzny, w którym startowały drużyny Kolejarza, Gwardii i OWKS-u.

Rozegrane w ramach turnieju spotkania przyniosły następujące wyniki:

Kolejarz—Gwardia 2:0 (15:11, 15:10).

OWKS—Gwardia 2:1 (2:15, 15:10, 15:11).

Kolejarz—OWKS 3:2 (15:6, 11:15, 15:8, 10:15, 16:14).

Pierwsze miejsce w turnieju zajęli siatkarze Kolejarza przed OWKS-em i Gwardią.

Juniorzy Ogniwa mistrzem Krakowa w koszykówce

W ub. sobotę i niedzielę rozegrano finałowe spotkanie o mistrzostwo Krakowa w piłce koszykowej juniorów. W zawodach uzyskano następujące rozstrzygnięcia:

Ogniwo Kraków—Włókniarz Kęty 86:52 (42:30).

Gwardia Kraków—Włókniarz Kęty 40:33 (13:15).

Ogniwo Kraków—Gwardia Kraków 65:35.

W wyniku spotkań finałowych pierwsze miejsce w rozgrywkach i tytuł mistrza Krakowa zdobyli juniorzy Ogniwa, przed Gwardią i Włókniarzem z Kęt. Młodzi koszykarze Ogniwa reprezentować będą Kraków w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Polska—NRD 14:6

MOSKWA (tel. wł.). W drugim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego, rozgrywanego w Moskwie w cyrku zimowym, polscy pięściarze **wygrali spotkanie z reprezentacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej w stosunku 14:6.** Zwycięstwo nasze mogło być wyższe, gdyby Grzelak i Gościański rozegrali swe spotkania nieco mądrzej taktycznie, gdyż tylko właśnie przez złe rozłożenie sił i złą taktykę wypuścili z rąk pewne punkty.

Poza tymi dwoma wymienionymi, reszta uzyskała pewne zwycięstwa, a tylko Matloch w spotkaniu z Debertem nie miał nic do powiedzenia.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Waga musza: Kasperczak (P)—Sass. W pierwszej rundzie Kasperczak miał wyraźną przewagę, a w drugiej posyła swego przeciwnika dwukrotnie na deski. Wygrał jednogłośnie Kasperczak.

Waga kogucia: Woźniak (P)—Schmidt. Chaotyczna walka, którą wysoko na punkty wygrywa Woźniak.

Waga piórkowa: Drogosz (P)—Koernberger. Dobrze walczący Drogosz w drugiej rundzie dał się zaskoczyć przeciwnikowi, który umieścił kilka celnych ciosów na jego szczęce. W trzeciej Drogosz walcząc z półdystansu wygrywa wysoko rundę, co też daje mu zwycięstwo.

Waga lekka: Debert (NRD)—Matloch (P). Pierwsza i druga runda należy do Deberta, a tylko w trzeciej Matloch odgryza się lewymi prostymi. Wygrał jednak zdecydowanie Debert.

Waga lekkopółśrednia: Sadowski (P)—Walther (NRD). Przez dwie rundy Sadowski goni swego przeciwnika po ringu, zdobywając zasłużenie punkty. Trzecia runda wyrównana. Wygrywa Sadowski.

Waga półśrednia: Chychła (P)—Kaczorowsky. Dobrze walczący Chychła trafia dużo i celnie, a twardy przeciwnik wytrzymuje jego ciosy przez dwie rundy. W trzeciej rundzie kompletna przewaga Chychły, który też uzyskuje zasłużone zwycięstwo.

Waga lekkośrednia: Saczyk (P)—Schulze. Dobrze rozegrana taktycznie walka przez Krawczyka przyniosła mu zasłużone zwycięstwo.

Waga średnia: Nowara (P) —Kleinert. Nowara będący w dobrej formie górował technicznie, umieszczając szereg celnych ciosów na szczęce i dolnych partiach przeciwnika. Zwycięstwo jego zasłużone.

Waga półciężka: Mitschke (NRD)—Grzelak (P). Polak źle rozwiązał taktycznie walkę, trafiając na dobrze usposobionego pięściarza NRD, który pierwszą i trzecią rundę wygrał wysoko. Tylko w drugiej rundzie Polak nawiązał równorzędną walkę, przegrał jednak na punkty.

Waga ciężka: Leinenhagen (NRD)—Gościański. Polak w pierwszej i drugiej rundzie prowadził wysoko na punkty i miał walkę wygraną, gdyby w trzeciej nie pozwolił na wymianę ciosów, co skończyło się jego porażką, gdyż runde tę przegrał i skończył ją **zupełnie zamroczony.** Wpłynęło to na decyzję sędziów, którzy przyznali zwycięstwo przeciwnikowi.

*

Dalsze wyniki turnieju: **Węgry—Bułgaria 18:2, ZSRR—Polska 18:2, Bułgaria—Rumunia 12:8, ZSRR—Rumunia 20:0.**

*

Reprezentacja CSR przyjechała dopiero na miejsce w sobotę i walki swe rozpocznie w dniu dzisiejszym.

Dotychczasowa tabela turnieju przedstawia się następująco:

ZSRR	2	walki	4.0	38.2
Węgry	1	„	2:0	18.[illegible]
Polska	2	„	2:2	16:24
Bułgaria	2	„	2:2	14:24
NRD	1	„	0:2	[illegible]
Rumunia	2	„	0:4	8:32
CSR		—	—	—

*

Terminarz spotkań turnieju pięściarskiego w Moskwie:

10. III. Polska—CSR, NRD—Rumunia, ZSRR Węgry, Bułgaria wolny dzień.

11. III. ZSRR—Bułgaria, Rumunia—CSR, Węgry—NRD, Polska wolny dzień.

12. III. Polska—Rumunia, NRD—Bułgaria, CSR—Węgry, ZSRR wolny dzień.

13. III. ZSRR—NRD, Węgry—Polska, CSR—Bułgaria, Rumunia wolny dzień.

14. III. Rumunia—Węgry, ZSRR—CSR, Polska—Bułgaria, NRD wolny dzień.

CWKS II zwycięża Budowlanych 16:4

W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo drugiej ligi zespół wojskowych pokonał drużynę Budowlanych w wysokim stosunku 16:4.

Wyniki techniczne

W wadze muszej Lidtke (CWKS) spotkał się z **Lindnerem** (B). W pierwszej rundzie obydwaj przeciwnicy dostają napomnienie za unikanie walki. W drugiej Lidtke uzyskuje lekką przewagę, ale otrzymuje napomnienie za bicie głową. W trzeciej, przeprowadzonej w niezwykle żywym tempie, dochodzi do częstej wymiany ciosów. Sędziowie przyznają zwycięstwo Lidtkemu w stosunku 2:1.

W wadze koguciej Kubowicz (CWKS) zmierzył się z **Buczkowskim** (B). Po pierwszej wyrównanej, w drugiej rundzie Kubowicz uzyskuje przewagę, ale dostaje napomnienie za uderzenie w tył głowy. Trzecia runda, niezwykle zacięta, przynosi wysoką przewagę Kubowiczowi, który wygrywa jednogłośnie.

W wadze piórkowej Szędzielosz (CWKS) walczył z **Kałużnym** (B). Pierwsza runda przynosi nieznaczną przewagę Kałużnemu. W drugiej Szędzielosz idzie na deski do ośmiu i już do końca spotkania Kałużny utrzymuje przewagę punktową i wygrywa jednogłośnie.

W wadze lekkiej Suszka (CWKS) spotkał się z **Kaczmarkiem** (B). Przez wszystkie trzy rundy przewaga Kaczmarka jest wyraźna i wygrywa on jednogłośnie.

W wadze lekkopółśredniej Pastawski (CWKS) zmierzył się z **Trabką** (B). Lepszy technicznie Pastawski przeważa przez wszystkie trzy rundy i wygrywa jednogłośnie.

W wadze półśredniej Kaźmierczak (CWKS) walczył z **Łukowskim** (B). Tempo pierwszej rundy słabe natomiast w drugiej Kaźmierczak przechodzi do zdecydowanego ataku i zasypuje przeciwnika gradem ciosów, po których Łukowski idzie do ośmiu na deski a za chwilę gong ratuje go od nokautu. Wygrywa Kaźmierczak przez poddanie przeciwnika.

W wadze lekkośredniej Malarek (CWKS) zwyciężył przez t.k.o. w trzeciej rundzie **Buczkowskiego** (B).

W wadze średniej niezwykle zaciętą walkę stoczył Windak (CWKS) z **Grzesiakiem.** Windak wykorzystując dłuższe ręce trzyma przeciwnika na pełnym dystansie i wygrywa wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej niezwykle zaciętą walkę stoczył Glonka (CWKS) z **Krzemińskim** (B). Już w pierwszej rundzie tempo walki b. silne, przy czym często dochodzi do wymiany ciosów. Drugą rundę wygrywa już Glonka, mimo, że do ośmiu znalazł się na deskach. W trzeciej rundzie Glonka utrzymuje przewagę punktową i dlatego końcówka należy do Krzemińskiego. Wygrywa jednogłośnie Glonka.

W wadze ciężkiej Nandzik (CWKS) zmierzył się z **Jeżem** (B). Lepszy technicznie Nandzik już w pierwszej rundzie uzyskuje przewagę punktową nad silniejszym fizycznie przeciwnikiem. W drugiej rundzie Jeż otrzymuje dwa napomnienia za nieczystą walkę. Wygrywa w trzeciej rundzie Nandzik przez dyskwalifikację przeciwnika.

Sędziowali w ringu ob. Lisowski z Warszawy, na punkty Urbaniak z Poznania, Matura ze Śląska i **Bogdanowicz** Klemens z Krakowa.

Po raz chyba pierwszy publiczność przyjmowała werdykty sędziów bez protestu, jedynie w wadze muszej decyzja sędziów spotkała się z lekkim protestem.

Włókniarz Kr.—Ogniwo Myślenice 5:3 w zapasach

W dniu wczorajszym rozegrano tylko jedno spotkanie między Włókniarzem Kraków a Ogniwem Myślenice, które zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3.

W rozgrywkach o puchar WKKF-u prowadzi nadal Włókniarz Kr. przed Kolejarzem Kr.

Zespół Włókniarza uległ silnemu zdekompletowaniu. — Nie walczyli Gross, Gawlik i Bajorek, którego nie dopuścił do walki lekarz sportowy. — Mimo to zwycięstwo przypadło w udziale gospodarzom. Ładne walki stoczyli Gibas ze Świechem Bolesławem, Rychta z Gorączko i Zmarz z Bularzem.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Cup (Wł.) przegrał w ósmej minucie z Panikowskim (Ogn.), w koguciej Swiderski mając znaczną przewagę punktową, zwyciężył na łopatki Gomułka w szóstej minucie. W piórkowej ciężką przeprawę miał Gibas zanim pokonał jednogłośnie na punkty, nieczysto walczącego Święcha. W lekkiej Rychta dzięki dużej rutynie wygrał wyraźnie z Gorączko.

W półśredniej Szafraniec przegrał w drugiej min. z Batko. W średniej Zmarz po ciekawej walce położył na łopatki w dwunastej minucie Bularza.

W wadze półciężkiej Ogniwo otrzymało punkt w. o., a w wadze ciężkiej Głowiak (Wł.) wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: inż. Pawlikowski (na macie), Mitan i Bajorek na pkt.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

Włókniarz Kr.	6	12	31:17
Kolejarz Kr.	5	7	24:16
Spójnia Bież.	8	4	26:29
Ogniwo Mysl.	6	4	22:26
Kolejarz Prck.	4	3	14:18

Mistrzostwa narciarskie CSR

PRAGA. Wczoraj zakończyły się w Spindlerowym Młynie mistrzostwa narciarskie CSR na rok 1952. Ostatnie dwie konkurencje przyniosły wyniki: bieg 50 km — 1) Cardel 3 godz. 21.25 min. przed Baldinem, 2) Benda. Konkurs skoków — 1) Felix nota 318,5 pkt., skoki 69,5, 68,5, 69, 2) Riger nota 300,5 pkt., 3) Reniza (mistrz z roku ubiegłego).

Zawody kolarskie na rolkach

Staraniem ruchliwej sekcji kolarskiej koła sportowego Włókniarz, Kraków, zorganizowano po raz pierwszy w Krakowie zawody kolarskie na rolkach. Zawody miały na celu sprawdzenie kondycji jaką posiadają zawodnicy.

Grupa młodych kolarzy trenująca przez cały okres zimowy pod kierunkiem znanego kolarza instruktora **W. Wandora**, startowała po raz pierwszy w tej trudnej konkurencji. Specjalne urządzenie z rolkami, które zbudowano wysiłkiem mechaników i kierownictwa sekcji kolarskiej sprawiło w pierwszej fazie zawodów sporo kłopotu, dopiero ósmy bieg odbył się normalnie.

Ogółem startowało 16 zawodników. Ze starszej generacji: Dąbrowski odpadł w półfinałach, a Musiała przesunięto wał wybitny pech i zajął on ostatnie miejsce.

Po 11 biegach do finału zakwalifikowali się sami młodzi zawodnicy, którzy wykazali dobre przygotowanie kondycyjne. **Pierwsze miejsce zajął Jarzyna w czasie 2.37 min. (na 20 okrążeń), 2) Wiśniewski, 3) Tytek, 4) Kurcius.**

Widzów ok. 500 osób. Organizacja zawodów sprawna. (w)

Ligowcy przed batalią mistrzowską

Ligowcy poznańscy przed nowym sezonem

Piłkarze ligowego Kolejarza wykorzystali w całej pełni tegoroczny sezon zimowy przygotowując się pod kierunkiem trenera mgr Balcera do nadchodzących rozgrywek mistrzowskich.

Treningi zimowe prowadzono również w ubiegłych latach, lecz miały one charakter raczej wymuszony, niemrawy. Trening bez piłki nie pociągał zawodników. Poważnym bodźcem do zwiększonej pracy nad sobą, do rozwinięcia swoich zdolności piłkarskich był **pokaz gry radzieckiej drużyny „Dynamo", którą poznańscy kolejarze oglądali na meczu w Zabrzu.** Niezwykła ruchliwość oraz doskonała kondycja „dynamowców" uzmysłowiła im jakie rezultaty daje systematyczna zaprawa gimnastyczna. W myśl tych zasad przeprowadzony trening zimowy dał poznańskim kolejarzom dobrą kondycję, którą zapewne poprawili na dwutygodniowym obozie w Międzygórzu na Dolnym Śląsku.

Do tegorocznych rozgrywek kolejarze wystąpią bez większych zmian, z tym jednak, że wprowadzą kilku dobrze już zaawansowanych piłkarzy z drużyny juniorów. W bramce grać będą na zmianę **Gołębiowski i Śmigiak**. W obronie wystąpią **Lepka i Deska**, a w rezerwie pozostaje **Roszkiewicz**. W pomocy obok stopera **Tarki** wystąpią **Słoma i Chudziak**, a ich zastępcami będą **Krueger** oraz **Kopczyński**.

Kierownictwo linii ofensywnej powierzono **Aniole**. Obok niego zagrają jako łącznicy **Czapczyk** oraz **Gogolewski**. — Skrzydła obsadzone zostaną przez **Brzeżańczyka i Wojciechowskiego**. Kwintet ten uzupełnią w razie potrzeby **Kołtuniak, Polka, Trzebiatowski** oraz **Marciniak**.

Poznańska Stal, która drugi rok z rzędu walczyć będzie w szeregach drugiej ligi, przystępuje do ciężkich bojów mistrzowskich z pełnym zapałem oraz postanowieniem powrotu do ekstraklasy. Piłkarze w okresie zimowym nie zaniedbali treningów i uczęszczali pilnie na ćwiczenia prowadzone przez instruktora **Nowickiego**. Na skutek łagodnej zimy „stalowcy" szybko opuścili halę, by swe braki kondycyjne oraz techniczne uzupełnić na boisku. Drużyna Stali, jako pierwsza zainaugurowała w Poznaniu tegoroczny sezon piłkarski, zwyciężając w próbnym galopie reprezentację kół sportowych zakładów przemysłu metalowego im. J. Stalina — 5:0. Pierwszym poważniejszym spotkaniem treningowym był mecz z krakowskim Włókniarzem wygrany przez poznaniaków w stosunku 2:1. Na podstawie tych dwóch spotkań, będących sprawdzianem możliwości poszczególnych zawodników, kierownictwo Stali zamierza wypróbować w bojach mistrzowskich następującą drużynę: w bramce zagra **Krystkowiak**, którego w razie potrzeby zastąpi w całej pełni junior **Konieczka**. Parę obrońców tworzyć będą **Pyda i junior Górny**, a w rezerwie pozostaną **Torz i Anioła**. Pozycję środkowego pomocnika obsadzi **Szafczyk** mając po boku **Kmiećkowiaka, Jakubiaka, względnie Cybińskiego**. Największy kłopot sprawia kierownictwu linia napadu. W rachubę brani są **Gocek, Witczak Krzyżagórski, Mazur, Sławek, Dudkiewicz oraz Opitz**, który zgłosił swój ponowny akces do macierzystej drużyny. Ostateczna decyzja do kwintetu ofensywnego zapadnie po meczu Stali z miejscowym rywalem Kolejarzem, który odbył się w niedzielę 9 bm.

Gwardia zwycięża OWKS w pływaniu 49:38

Spotkanie Gwardii i OWKS zakończyło się zwycięstwem gwardzistów 49:38; do punktacji zawodów nie wliczono piłki wodnej. „Zapasy w wodzie" — bo trudno inaczej nazwać spotkania piłki wodnej na krakowskiej pływalni — zakończyły się... rozbiciem bramki. Do momentu przerwania meczu prowadziła Gwardia (4:3 — do przerwy 3:2), dla której bramki zdobyli: Kornecki i Kękuś II po 2; dla OWKS Gremlowski, Wąs i Franik.

Konkurencje stylu dowolnego przyniosły zdecydowane zwycięstwo faworytom: **Ciężkiemu (100 m) i Gremlowskiemu (400 m).** Krokoszyński próbował nawiązać walkę z Gremlowskim, jednak tylko do 200 m był w stanie utrzymać tempo naszego najlepszego pływaka. Czasy obu zawodników należy uważać za bardzo dobre.

Jedną z najciekawszych konkurencji było 100 m styl. klasycznym B. (motylek). Na starcie stanęło dwu godnych rywali: **Szołtysek** — jeden z najlepszych naszych specjalistów tej konkurencji — oraz **Ciężki**. Na całym dystansie — przy silnym dopingu publiczności — walka była zacięta: **zwyciężył jednak zdecydowanie Ciężki.**

Ciekawy przebieg miała konkurencja 200 m styl. grzbietowym. Początkowo zdawało się, że zawodnicy OWKS Zombek i Wąs zajmą dwa pierwsze miejsca; jeszcze na 150 m prowadzili zdecydowanie. Pływacy Gwardii nawiązali jednak walkę i ambitnie płynącemu Kękusiowi II udało się wyprzedzić obu rywali; a Wesołowski — mający na swe usprawiedliwienie nieregularny trening — pozostawił za sobą Wąsa.

Obie sztafety zakończyły się zwycięstwem Gwardii. O ile przebieg sztafety 5×50 m styl dowolnym był spodziewany o tyle zdecydowane zwycięstwo Gwardii w **sztafecie** 3×100 m styl. **zmiennym** było raczej niespodzianką.

WYNIKI:

100 m styl. dowolnym: 1. Ciężki (Gw.) 1.02,8 min., 2. Staszel (Gw.) 1.09,1 min., 3. Musioł (OWKS) 1.09,3 min.

400 m styl. dowolnym: 1. Gremlowski (OWKS) 5.06,4 min., 2. Krokoszyński (Gw.) 5.14,2 min., 3. Jońca (OWKS) 5.53,8 min.

100 m styl. klasycznym B. 1. Ciężki (Gw.) 1.16,8 min., 2. Szołtysek (OWKS) 1.17,8 min., 3. Wojcek (OWKS) 1.26,1 min.

200 m styl. klasycznym A: 1. Brzęczek (OWKS) 2.57,6 min., 2. Juchowski (Gw.) 3.15,3 min., 3. Maroszek (OWKS) 3.24,8 min.

200 m styl. grzbietowym 1. Kękuś Wł. (Gw.) 2.52,4 min., 2. Zombek (OWKS) 2.52,5 min., 3) Wesołowski (Gw.) 2.52,8 min.

3×100 m styl. zmiennym: 1. Gwardia (Kękuś II, Ciężki, Krokoszyński) 3.42,0 min. (**rekord Okręgu**). 2. OWKS (Zombek, Szołtysek, Gremlowski) 4.52,2 min.

5×50 m styl. dowolnym: 1. Gwardia (Staszel, Krokoszyński, Wesołowski, Ciężki, Kękuś II) 2.30,2 min., 2. OWKS (Miernik, Zombek, Wąs, Musioł, Gremlowski) 2.36,2 min.

Na marginesie tej ostatniej konkurencji należy podkreślić, **że sztafeta Gwardii w składzie: Staszel, Krokoszyński, Wesołowski, Ciężki — uzyskała na dystansie 4×50 m styl. dowolnym: 2.00,8 min. Jest to nowy rekord Polski w tej konkurencji, znacznie lepszy od poprzedniego, ustanowionego jeszcze przed wojną.**

jw

Kwapień wygrał 18 km a Helena Daniel-Gąsienica 10 km

ZAKOPANE (8. III.). W sobotę przy wspaniałych warunkach atmosferycznych i śniegowych rozegrano biegi płaskie w konkurencji kobiet na dystansie 10 km i mężczyzn na 18 km.

Na starcie stanęły 33 zawodniczki, z których ukończyło bieg 30. Najlepszą z nich okazała się utalentowana młoda zawodniczka zakopiańskiej Gwardii: Gąsienica-Daniel Helena, która przybyła do mety w bardzo dobrej formie i kondycji, wyprzedzając następną w tej konkurencji Wężdecką (CRZZ) o 1 minutę i 14 sekund. Wyniki szczegółowe są następujące:

1) Gąsienica-Daniel Helena (Gwardia) — 55.28 min.
2) Wężdecka (CRZZ) — 56.42.
3) Dominiak (CRZZ) — 58.53.
4) Bukowska (Gwardia) — 58.58.
5) Arłamowska (AZS) — 59.08.

Trasa biegu 18 km mężczyzn, również o charakterze norweskim, prowadziła ze stadionu, pod Nosalem do Jaszczurówki, nartostradą do Kuźnic i wzdłuż toru saneczkowego do mety na stadionie.

Walka na trasie była niezwykle zacięta, o czym najlepiej świadczy fakt, że różnica pomiędzy zwycięzcą biegu a zawodnikiem sklasyfikowanym na czwartym miejscu wynosi zaledwie 32 sekundy. A oto wyniki techniczne:

1) Kwapień (Gwardia) — 1,15,09 godz.
2) Raszka (CWKS) — 1,15.23.
3) Chołeksa (LZS) — 1,15.25.
4) Dąbrowski (CRZZ) — 1,15.41.
5) Styrczula (CWKS) — 1,16.25.

W klasyfikacji biegu otwartego: 1) Kwapień, 2) Chołeksa, 3) Dąbrowski, 4) Styrczula, 5) Bukowski, 6) Rubiś, 7) Dawidek, 8) Kula, 9) Kaczmarczyk, 10) i 11) wspólnie Grandys i Stupka.

Zwycięzcą kombinacji klasycznej został Raszka (CWKS), który łącznie za skoki i bieg płaski zdobył 438,6 pkt., 2) Józef Krzeptowski (CWKS) 435.5 pkt., 3) Jan Kula (CWKS) 423.7 pkt., 4) Kaczmarczyk (AZS) 422,8 pkt., 5) Karpiel (CRZZ) 421,9 pkt.

Bieg zjazdowy mężczyzn przeprowadzono po raz pierwszy od wielu lat na trasie FIS-1, długości 3.500 m, o różnicy wzniesień 830 m. Warunki były doskonałe, śnieg puszysty, nośny. Na starcie stanęło 61 zawodników. Sklasyfikowano 54.

1) Gąsienica-Ciaptak (CWKS) — 2.57,2 min.
2) Dziedzic (AZS) — 3.01,8.
3) Rej Andrzej (AZS) — 3,03,2.

Helena Daniel-Gąsienica

Helena Daniel-Gąsienica (Gwardia) obroniła swój tytuł mistrzyni Polski, zwyciężając ponownie w Zakopanem w biegu kobiet na 10 km w czasie 55.28 min.

Nowe władze terenowego koła sportowego Ogniwo przy MPK w Krakowie

W sali Rady Miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym walne zebranie członków Terenowego Koła Sportowego Ogniwo przy MPK w Krakowie, które wchłonęło były KS Ogniwo Kraków.

Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący Rady Klubu dr Henryk Czapnicki, a na przewodniczącego walnego zebrania wybrany został ob. Mrugacz Tadeusz.

Po złożeniu sprawozdania ze sportowej i finansowej działalności klubu wywiązała się szeroka dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu mówców, poruszając najbardziej istotne momenty z życia klubu. Ob. Wójcik poddał krytycznej ocenie pracę polityczną na terenie klubu, która w przeważającej mierze zwalona została na barki młodego aktywu ZMP. Oparcie tej pracy w przyszłości o silną organizację ZMP przy MPK, da na pewno lepsze niż dotychczas wyniki. Przedstawiciel Rady Okręgowej zrzeszenia ob. Faber zanalizował działalność klubu w okresie sprawozdawczym wskazując na wiele niedociągnięć Rady Klubu, a także Rady Okręg. zrzeszenia. Po ostatnich mówcy poruszali trudności na jakie napotykał aktyw klubowy w swojej pracy. Dyskusję podsumował przedstawiciel Rady Głównej zrzeszenia ob. Balas Tadeusz.

Na odcinku pracy ideologicznej poważna ilość zdobytych odznak SPO, liczny udział w uroczystościach klasy robotniczej wskazują na to, że uświadomienie polityczne członków klubu wzrasta. Największe osiągnięcia obserwowaliśmy w ciągu kadencji na odcinku sportu wyczynowego. Podkreślić także należy pocieszający fakt, że po raz pierwszy po wojnie klub zamknął, dzięki oszczędnej i przewidującej gospodarce, swoją działalność finansową — bez deficytu. Podkreślając pozytywne wyniki pracy aktywu sportowego klubu, mówca wskazał także na poważne niedociągnięcia w pracy Rady Klubu. Przede wszystkim niedostateczny jeszcze poziom polityczny wielu działaczy sportowych jest źródłem poważnych błędów. Rada klubu nie powiązała się dostatecznie z pracą w kołach sportowych, brak było kontroli wykonania uchwał, nie analizowano działalności poszczególnych działaczy klubowych i nie kontrolowano pracy ich bezpośredniej w sekcjach. Oparcie klubu o określony zakład pracy, a więc o konkretną organizację polityczną i kontrolę Rady Zakładowej wzmocni podbudowę polityczną klubu i pomoże do wykonania tych zadań, jakie stoją przed sportem Polski Ludowej: wychowania nowego człowieka, budowniczego socjalizmu, gotowego do obrony Ludowej Ojczyzny.

Na ręce ob. ob. dr Czapnickiego Henryka i Mrugacza Tadeusza złożył ob. Balas podziękowanie Rady Głównej zrzeszenia dla aktywu sportowego klubu za dotychczasowy wysiłek.

Na wniosek komisji matki wybrano nowy zarząd w składzie: przewodniczący — dr Czapnicki Henryk, zast. prz. — Mrugacz Tadeusz, zastępca — Malcher Stanisław zastępca — dyr. MPK Faryszewski, sekretarz — Górniczyk Jan, zastępca — Turowicz Jan, kierownik finansowy — mgr Kulakowski, skarbnik — Katapka. Członkowie zarządu: Król Edward, Babula Henryk, Ławnik Jan, Brzeski Ignacy, Dziordziowicz Zenon, Gajewski Zbigniew, Wyrwiński Marian, Krzyżak Władysław, Szymańska Jadwiga, Tabor Władysław, Kosowicz Jerzy, Bojek Tadeusz, Jabłońska Maria, inż. Ciesielski Roman, Karnowski Mieczysław, mgr Mack Tadeusz. Komisja rewizyjna: dyr. Pikulski Zdzisław, Paciorek Michał, mgr Kubicki, Rutka, Bednarski Kazimierz.

Redakcja „Piłkarza" życzy nowemu zarządowi owocnej pracy.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: E. Węglowski, O. Link, CAF i archiwum własne „Piłkarza".

Turniej krakowskich koszykarek

W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały pierwsze spotkania w zorganizowanym przez ZS Budowlanych turnieju piłki koszykowej drużyn żeńskich. Pierwsze mecze turniejowe przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

Gwardia koło nr. 9—Unia 34:29 (27:16).

Gwardia Kraków—Górnik Wieliczka 67:18 (32:5).

OWKS — Ogniwo 43:28 (22:13).

Gwardia Kraków—Gwardia koło nr. 9 83:36 (36:9).

OWKS—Unia 63:29 (34:10)

Budowlani Kraków—WSWF 33:29 (15:14).

Na marginesie nowych metod szkolenia piłkarzy

Sekcja Piłki Nożnej GKKF ogłosiła niedawno wytyczne szkolenia piłkarzy oparte na obserwacji gry Dynamo Tbilisi w Polsce i wskazówkach radzieckich trenerów. Poziom bowiem naszego piłkarstwa pozostawia dużo do życzenia. Według oceny sekcji PN GKKF nasze formacje defensywne stoją na wyższym poziomie niż napastnicy. Obrońcy i pomocnicy opanowali już nieźle zasady krycia przeciwników i ustawiania się. Gorzej jest z techniką i szybkością. Napastnikom brak techniki, szybkości, nie umieją strzelać i grają egoistycznie. Piłkarzom naszym potrzeba więcej spotkań międzynarodowych.

By usunąć te braki, sekcja PN zarządziła zmianę metod szkolenia piłkarzy. Zmiany te dotyczą następujących ważniejszych punktów:

1. Zwiększenia intensywności ćwiczeń — co najmniej 3 treningi tygodniowo po 2 godziny.

2. Przerabiania na treningach niewielu elementów techniki, ale gruntownie. Dopóki jeden nie jest opanowany dobrze, nie należy przystępować do drugiego.

3. Nie zaniedbania gimnastyki na treningach. W okresie zimowym stosować ćwiczenia z użyciem przyrządów.

4. Wprowadzenia na treningach gry ciałem w myśl nowych przepisów.

5. Wprowadzenia w większym stopniu sprzętu i urządzeń do treningów, jak: ściany z desek, worków na przenośnych stojakach, taśmy do oznaczania pola ćwiczeń itp.

6. Postawienia na naczelnym miejscu zagadnienia zespołowości.

Nowością w zmienionej metodzie szkolenia jest zalecenie w okresie zimowym ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach. Dotychczas bowiem teoria raczej nie zalecała ćwiczeń przyrządowych. Towarowski w podręczniku „Piłka nożna" podaje cały system „specjalnych ćwiczeń gimnastycznych" bez przyrządów, wspominając o ćwiczeniach na poręczach jedynie przy ćwiczeniach indywidualnych mających na celu wyrównanie braków fizycznych graczy. Palfai („Piłka nożna") pisze, że **„w zimie piłkarze mogą nawet uprawiać na sali lekką gimnastykę na przyrządach".** Foryś („Zimowa zaprawa piłkarza") zaleca gimnastykę specjalną (bez przyrządów), a Grabowscy („Piłka nożna") wręcz wyłączają gimnastykę przyrządową, a zalecają Bukha.

Drugą nowością jest wprowadzenie większej ilości sprzętu do ćwiczeń piłkarskich na ogół mało w Polsce znanego.

Wytyczne szkolenia pomijają całkowicie problem taktyki, która we wszystkich podręcznikach zajmuje wiele miejsca. Przy równej technice i kondycji fizycznej taktyka decyduje o zwycięstwie (przykład: mecz Dynamo—CWKS). Czy żadnych wniosków nie udało się wyciągnąć z gry Dynamo Tbilisi? Przecież tym co najbardziej widzowi rzucało się w oczy, to była odmienność taktyki. Dynamowcy większość podań wykonywali bokiem stopy (krótkie podania), piłkę trzymali przy ziemi, w większym niż my stopniu wykorzystywali skrzydła, większość bramek zdobywali z center i podań poprzecznych; w momentach przewagi w polu nie tylko łącznicy, ale nawet pomocnicy włączali się do gry napadu itd.

Czy tych przykładów nie należałoby naśladować? Jaka jest właściwie koncepcja gry naszych drużyn? Jednolitości brak, inaczej gra się np. w Krakowie, a inaczej na Śląsku.

Gra naszych drużyn jest nieskuteczna, gramy na tempo, a jeżeli trafiamy na przeciwnika o równej kondycji fizycznej — przegrywamy. Taktykę naszą musimy zmienić. Może to zrobi trener Kiraly, który już na pierwszym treningu zwrócił uwagę na to, że nasi skrzydłowi są bezczynni, wzgl. że nie spełniają właściwego zadania zawodników na tej pozycji. Zasada, że taktykę należy zmieniać w zależności od sposobu gry przeciwnika, wymaga znajomości różnych sposobów gry, a nie trzymania się jednego systemu górnych podań. Na meczu Gwardia—Dynamo cała publiczność bezskutecznie wołała na zawodników Gwardii „dołem grać!" Na innych meczach nie było lepiej.

Sprawa taktyki ma w naszych warunkach szczególną wagę. Łączy się ona tak ściśle z problemami techniki, że technika może nawet przesądzić o taktyce, np. zalecanie podawania piłki podbiciem i nieuczenie skrzydłowych centrowania, wyklucza grę dołem, lub prowadzenie gry skrzydłami. Dlatego jasna koncepcja taktyczna winna być podjęta jednocześnie z innymi wytycznymi szkolenia.

Przy wytycznych do zaprawy zimowej piłkarzy pominięty jest problem sportów zastępczych. A z tymi sportami zastępczymi jest tak, że jedne teoria uważa za polecenia godne dla piłkarzy, a inne za szkodliwe. Weźmy np. wycieczki narciarskie naszych piłkarzy na obozie. Dr Sidorowicz w podręczniku „Sport zawodniczy" uważa narciarstwo za sport zastępczy mniej odpowiedni dla piłkarzy.

Żaden autor natomiast nie zaleca w okresach przerwy piłkarskiej tenisa, choć to moim zdaniem jest najlepszy sport zastępczy, doskonale utrzymujący w kondycji, wyrabiający start i nienarażający zawodnika na kontuzje, od czego nie jest wolna koszykówka, uważana za najlepszą namiastkę piłki nożnej.

ST. MIELECH

Zła praca wychowawcza
może przynieść tylko złe wyniki

Znana piłkarska drużyna I ligi węgierskiej Honved, zajęła w roku ubiegłym w rozgrywkach mistrzowskich 2 miejsce. Zajęcie drugiego miejsca w rozgrywkach ligowych jest dla drużyny Honvedu bez wątpienia sukcesem. Musi się jednak wziąć pod uwagę, że Honved był przez dwa razy mistrzem ligi węgierskiej i w roku ubiegłym nie potrafił obronić tego zaszczytnego tytułu. Wprawdzie ta najlepsza drużyna armii węgierskiej musiała rozegrać w ub. sezonie 26 ciężkich spotkań ligowych, nie licząc spotkań pucharowych, poza tym brała ona udział w dwuch turniejach drużyn wojskowych w CSR i na Węgrzech, rozczarowała jednak zarówno w rozgrywkach pucharowych jak i w spotkaniach ligowych.

PODOBNIE JAK U DYNAMO MOSKWA

Jeżeli się chce zanalizować całoroczną postawę Honvedu z ub. roku, należy zastosować te same kryteria oceny pracy, które swego czasu pismo „Sowiecki Sport" zastosowało wobec drużyny Dynamo Moskwa, gdy ta nie potrafiła obronić swego tytułu mistrza ZSRR.

Autor tego artykułu uznaje zasługi „dynamowców" na polu podniesienia poziomu piłkarstwa radzieckiego, stwierdza jednak, że Dynamo zahamowało się w swym rozwoju.

A zatrzymanie się w rozwoju, oznacza cofanie się!

Jak doszło do tego stanu? Na to pytanie daje „Sowiecki Sport" taką odpowiedź:

„Nie było przypadkiem, że piłkarze Dynama z trenerem Jakuszynem na czele, spoczęli „na laurach" zeszłorocznych osiągnięć, że poczuli się zwolnieni z obowiązków jakie nakłada na drużynę zdobycie mistrzowskiego tytułu. Nie pracowali nad podniesieniem swych umiejętności, nie szukali nowych, lepszych dróg rozwoju".

W dalszym ciągu artykułu autor krytykuje ostro trenera za to, że zaprzestał on pracy nad sobą, przestał się uczyć i zaniedbał treningi swej drużyny. W konkluzji artykułu autor stwierdza, **„iż wszystkie te poważne braki i niedociągnięcia były wynikiem źle zorganizowanej pracy polityczno-wychowawczej.**

NIEWYZYSKANE DOSWIADCZENIA RADZIECKIE

Podobne oznaki stwierdzić trzeba i u Honvedu. Sukcesy roku 1950 tak uderzyły drużynie do głowy, że zarówno gracze jak i trener zarzucili, w stosunku do siebie, wszelkie wymagania. Trener Puskas trenował swą drużynę starym stylem i nie pracował nad sobą, nie dokształcał się. Niedostatecznie korzystał on z doświadczeń przodującego sportu radzieckiego, skutkiem czego nie mógł ich przekazać graczom. Wynikiem tego był fakt, iż drużyna nie mogła swych bezwątpienia dużych umiejętności zamienić w sukcesy. W grze Honvedu dał się zauważyć brak harmonii między poszczególnymi zawodnikami.

Brakło bowiem drużynie dobrze wyszkolonego trenera-pedagoga, czyli należytego wychowawcy. Trener Ferenc Puskas nie podołał w ubiegłym sezonie swym zadaniom, głównie może dlatego, że stan jego zdrowia nie był zadawalający.

MIMO PRZEWAGI — PORAŻKI

Gra Honvedu w ub. sezonie robiła na widzu zawsze dobre wrażenie. Powodem tego był fakt, że mimo przegranej czy remisu, Honved zawsze przewyższał swego przeciwnika czyli — jeśli zastosować określenie bokserskie **„przeważał na punkty"**. Staje się to zrozumiałe jeśli się zważy, że każdy z poszczególnych graczy Honvedu przewyższał swego przeciwnika tak umiejętnościami piłkarskimi jak i wyszkoleniem technicznym.

Tej przewagi wystarczyło jednak tylko do pola karnego przeciwnika. Łednymi, płaskimi zagraniami przedostawali się piłkarze Honvedu łatwo na pole karne przeciwnika tu jednak zawodzili. Rozpoczynali grę górą, przez co atak tracił na szybkości, a obrona przeciwnika łatwiej mogła zażegnać niebezpieczeństwo.

ZMIENNA FORMA KOCSISA I PUSKASA

Piątka ataku wojskowych w polu grała doskonale. Wychodzenie na pozycje, zagrania „w uliczkę", częsta zmiana pozycji to wszystko „wychodziło" przed polem karnym przeciwnika. Pod bramką jednak napastnicy drużyny wojskowej zawodzili strzałowo. W Kocsisu i Puskasu miał Honved najlepszych napastników całych Węgier. Mimo tego jednak jako kolektyw, atak Honvedu gubił się pod bramką. Ci dwaj gracze z początku rywalizowali ze sobą, później wpadli w drugą skrajność. Widzieli na boisku tylko siebie.

Dwa razy zdobył Honved tytuł mistrza Węgier, bo gracze jego zdawali sobie sprawę z obowiązków jakie nakłada noszenie munduru ludowego wojska i możność reprezentowania armii.

ZŁA PRACA WYCHOWAWCZA

Później jednak jak gdyby oswoili się z tym. Brakło należytej pracy polityczno-wychowawczej, **przez którą nie tylko się zdobywa ale i stale rozwija te wielkie zalety**. To, łącznie ze złą pracą fachową trenera, która to praca nie da się odłączyć od szkolenia polityczno-wychowawczego, doprowadziło do nagromadzenia błędów i utraty tytułu.

Na skutek złej pracy polityczno-wychowawczej zapomnieli **gracze Honvedu o krytyce i samokrytyce, tej podstawie wszelkich osiągnięć.**

Dobrze wyszkolony ideologicznie zawodnik nigdy nie będzie „primadonną", chętnie słucha krytyki i wyciąga z niej należyte wnioski. Wie on, że podnosi ona jego zdolności dla dobra całego kolektywu. Tak zawodnik będzie pracował nad swymi brakami chętnie i chętnie też pomoże drugiemu.

Kierownictwo Dynamo gruntownie zbadało swego czasu przyczyny złej pracy kolektywu i usunęło je szybko. Zrobi to także z pewnością i kierownictwo Honvedu, by przywrócić tę najlepszą jedenastkę wojskową do dawnej świetności.

Z węgierskiego „Nep Sport".

L. C.

Mistrz Polski w koszykówce Spójnia Warszawa





W ub. tygodniu rozegrano w Krakowie finał koszykówki kobiecej. Tytuł mistrza Polski zdobyła Spójnia Warszawa, (zdjęcie górne). Wicemistrzem została drużyna Gwardii krakowskiej, której zespół widzimy na zdjęciu dolnym.

Uznanie dla hokeistów CDSA

Jak wiadomo, tytuł mistrzowski ZSRR w hokeju lodowym przypadł drużynie WWS, która w zaciętych bojach o ten zaszczytny tytuł zdobyła najwięcej punktów. Poniżej podajemy wypowiedź kapitana zespołu WWS, zasłużonego mistrza sportu, znanego i doskonałego hokeisty, W. Bobrowa, o najgroźniejszym przeciwniku CDSA. Jest to charakterystyczną cechą wszystkich sportowców radzieckich, iż nie o sobie — lecz właśnie o swych najgroźniejszych rywalach, wyrażają się zawsze z uznaniem.

— Jesteśmy szczęśliwi że po raz drugi zdobyliśmy zaszczytny tytuł mistrza hokejowego ZSRR. Tytułu tego nie osiągnęliśmy jednak tak łatwo. Dopiero w rozstrzygającej rozgrywce przeciwko CDSA mogliśmy udowodnić, że jesteśmy najsilniejszym zespołem Związku Radzieckiego.

Zrozumieliśmy, że tylko przez usilną pracę nad sobą, przez wytrwałe treningi i ciągłe polepszanie formy, zdołamy powtórzyć nasz sukces. Przeciwnicy byli bowiem bardzo groźni i każdy z nich marzył o zdobyciu tego pięknego tytułu, jakim jest mistrzostwo. Drużyna nasza bardzo wcześnie rozpoczęła treningi, bo już w połowie ub. lata. Specjalny nacisk kładliśmy na kondycję, która przecież w hokeju jest specjalnie ważna. To też biegaliśmy na przełaj, uprawialiśmy koszykówkę, graliśmy w piłkę nożną i w tenis. Od wczesnej jesieni ćwiczyliśmy bardzo intensywnie. Gdy jeszcze lodu nie było, ćwiczyliśmy strzelanie krążkiem do bramki, w której stał nasz bramkarz w pełnym ekwipunku. Poszczególni gracze strzelali krążkiem do celu, który zawieszony był w bramce.

Po nastaniu pierwszych mrozów wyjechaliśmy do Czelabińska, gdzie z miejscowym przeciwnikiem trenowaliśmy długi okres przed mistrzostwami. Utworzyliśmy „piątki", które przez cały okres rozgrywek nie ulegały zdekompletowaniu, toteż później t. zw. „zmiany" w czasie gry, były ze sobą doskonale zgrane. Już pierwsze rozgrywki wykazały, że drużyna jest w formie a przebieg mistrzostw potwierdził nasze dobre przygotowanie. Myślę, że zdobycie mistrzostwa przypadło nam zasłużenie.

Muszę jednak podkreślić i **wyrazić wielkie uznanie dla naszego najgroźniejszego przeciwnika, jakim była drużyna CDSA.** Drużyna była przygotowana równie doskonale, walczyła z niezwykłą ambicją i zaciętością a już samo obserwowanie postępów jakie czynili juniorzy CDSA **A. Komarow, A. Czerepanow i W. Bystrow,** było satysfakcją dla nas, jako członków wielkiej rodziny sportowej ZSRR.

Praca na przyszłość — to w sporcie ważna rzecz. Taką właśnie pracę wykonują kierownicy CDSA i trener zespołu hokejowego zasłużony mistrz sportu — **A. Tarasow.**

SZWEDZCY ŁYŻWIARZE ZAPROSZENI DO ZSRR

Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR zaprosił na kilka występów w Moskwie i Ałma-Ata znanych szwedzkich łyżwiarzy **Asplunda, Hedlunda, Erikssona i Malmstena.** Wszyscy ci zawodnicy przyjęli zaproszenie i 11 marca wyjeżdżają do ZSRR gdzie wezmą udział w kilku zawodach w jeździe szybkiej na lodzie.

Zaproszenie otrzymało również kilku zawodników norweskich między innymi mistrz świata **Hjalmar Andersen.** Sam związek norweski nie dał jeszcze odpowiedzi, zaś Andersen wyraził wobec przedstawicieli prasy pragnienie wyjazdu do ZSRR.

Trudności „techniczne" piłkarzy



W rozpoczętym sezonie przed dwoma tygodniami nasi piłkarze napotkali na duże trudności natury „technicznej".

Tak jednak było...!

W odpowiedzi na anonimowe listy do redakcji

Po zamieszczeniu w nr 8 „Piłkarza" artykułów porównawczych, ilustrujących sytuację w sporcie, głównie w dziedzinie piłki nożnej, w latach przedwojennych, z sytuacją, w jakiej znajduje się sport w Polsce Ludowej, redakcja nasza otrzymała kilka anonimowych listów, w których autorzy, podpisujący się zmyślonymi nazwiskami, lub kryptonimami, zarzucają nam, ni mniej ni więcej, jak tylko umyślne wprowadzanie ludzi w błąd.

„Piszecie nieprawdę — czytamy w jednym z anonimowych listów, którego autor nie podpisał się — bo przed wojną każdy pracujący człowiek mógł sobie pozwolić na kupno biletu, który wcale nie był znów taki drogi. Za 1 zł można było nabyć bilet na zawody ligowe."

Można było. Na krótko przed wybuchem wojny, gdzieś w roku 1938 szereg klubów ligowych wprowadziło zniżkowe bilety, przy czym cena biletu dla młodzieży szkolnej wynosiła nawet nie złotówkę a 50 groszy. Ta obniżka cen biletów nie została bynajmniej spowodowana filantropią ówczesnych zarządów klubów sportowych, ani chęcią umożliwienia szerokim masom społeczeństwa oglądania imprez sportowych. Podyktowana ona została koniecznością. W latach 1936—1937 przeciętna frekwencja na meczu ligowym wynosiła około 3 tys. osób. Na skutek tego kluby sportowe zmuszone były do obniżk cen biletów, licząc się z tym, że dzięki wprowadzeniu tańszych biletów wzrośnie frekwencja. Eksperyment się nie udał. Wydanie złotówki dla przeciętnego obywatela, a 50 groszy dla studenta na bilet wstępu na mecz było równe z dużym stosunkowo obciążeniem jego funduszów. Tak, anonimowy czytelniku: Frekwencja na zawodach a orlowych tuż przed wojną wzrosła minimalnie pomimo wprowadzenia dużej obniżki cen biletów wstępu.

Piszecie jeszcze w swym anonimowym liście, że „każdy pracujący człowiek mógł sobie pozwolić na kupno biletu".

A nie pracujący? A ten, którego miesięczna pensja wynosiła niecałe sto złotych? A student, który nie pobierał żadnego stypendium i który był na wyłącznym utrzymaniu rodziców lub utrzymywał się z korepetycji?

Twarda, codzienna walka o egzystencję, obawa przed redukcją, oszczędzanie każdej ciężko zapracowanej złotówki wszystko to bynajmniej nie mogło wpłynąć dodatnio na wzrost frekwencji na meczach.

Innemu autorowi anonimowego listu, podpisującemu się „Kibic", podającemu w wątpliwość prawdziwość naszych informacji odnośnie niskiej frekwencji na boiskach piłkarskich w okresie przedwojennym, poświęcamy zamieszczone powyżej zdjęcie, reprodukowane w sportowym tygodniku „Raz Dwa Trzy" w roku 1931. Obok zdjęcia widnieje mówiący podpis:



„Niedzielni obserwatorzy — oto jeden z częstych obecnie obrazków jakie się ogląda na boiskach krakowskich"

A więc stały wówczas wokół płotów okalających stadiony grupki kibiców, mogących tylko w widoczny na zdjęciu sposób obserwować zawody i czekających na otwarcie bram wejściowych na kilka minut przed końcem meczu. I jak podaje „Raz Dwa Trzy" tego rodzaju obrazki były wówczas coraz częstsze. Sanacyjnego tygodnika sportowego, z którego pochodzi owo zdjęcie, nie może chyba pan posądzać o tendencyjność i blagę.

Nie można go posądzać o to, że pisząc sprawozdania z meczów ligowych podaje kłamliwą cyfrę 2—3 tysięcy widzów, którzy wówczas obserwowali zawody piłkarskie. Tak było naprawdę. Jeśli pan nie interesował się przed wojną sportem i nie chodził na mecze, to może pan zapytać się starszych „kibiców", którzy z pewnością potwierdzą nasze informacje.

Ot, choćby taki obywatel, podpisujący się literami K. O., wspominający kilka epizodów sprzed wojny. Jakże charakterystyczny i wiele mówiący jest następujący przykład:

„Było to w lecie roku 1936 — pisze ob. K. O. — Na boisku Cracovii ówczesny mistrz ligi — Ruch grał towarzyskie spotkanie z Cracovią, która wówczas grała w A-klasie. Jak zwykle po rozpoczęciu meczu zamknięto bramy wejściowe i spora grupa kibiców, licząca kilkaset osób, stała na zewnątrz boiska.

Po pauzie, przy stanie 4:0 dla Cracovii, tłum kibiców zaczął energicznie napierać na bramę wejściową, którą udało mu się wyważyć. Zanim policja i porządkowi zamknęli bramkę z powrotem kilkudziesięciu kibicom, wśród których znajdowałem się i ja, udało się dostać gratis na widownię. Wówczas widziałem jak Cracovia zdobyła jeszcze 5 bramek. Ale w innych meczach, na które udało mi się wejść na kilka minut przed końcem meczu, rzadko kiedy widziałem w końcowych minutach zdobycie jakiejś bramki. Na wykupienie biletu, który umożliwiłby mi oglądanie całego meczu, nie było mnie stać. Przez dłuższy okres czasu w latach 1936—1939 byłem bez pracy..."

Takich kibiców, których nie było stać na wydanie nawet złotówki na kupno biletu na mecz było przed wojną więcej i oni to będą mogli opowiedzieć swym młodszym kolegom o tym wszystkim, o czym pisaliśmy przed dwoma tygodniami w rubryce zatytułowanej „Tak było wczoraj"

Do nich odsyłamy wszystkich autorów anonimowych listów adresowanych do naszej redakcji.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58.

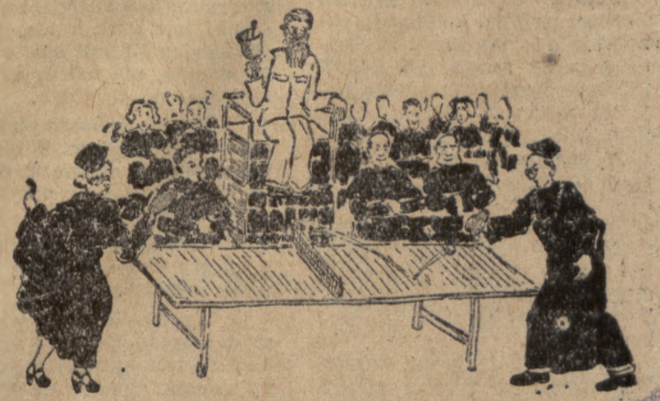
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86

Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221-83.

Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—3—14214

Pod znakiem „paragrafów"



Jak już podawała prasa sportowa, koło sportowe przy Sądzie i Prokuraturze krakowskiej wykazuje niezwykle żywą działalność.